

# GŁOS WYBRZEŻA

PAŃSTWO I KOŚCIOŁ str. 2  
KONFERENCJA MIEJSKA  
GDYŃSKIEJ ORGANIZACJI  
PZPR str. 2  
„GŁOS SPORTOWY” str. 4

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III GDANSK, PONIEDZIAŁEK 21 MARCA 1949 R. 79 (639)

Bohateriskim trudem ludzi radzieckich odbudowano zniszczoną przez Niemców największą w Europie elektrownię wodną, słynny Dnieprógres. Na zdjęciu chłopcy polscy, uczestnicy wycieczki na Ukrainę oglądają gigantyczną zaporę na Dnieprze.

## Pomnożymy nasze osiągnięcia przyśpieszymy wzrost dobrobytu mas pracujących

Doniosłe obrady Krajowej Narady Oszczędnościowej w Warszawie

### Pismo Prezydenta R.P. Bolesława Bieruta do Prezydium Narady

Droży Obywatele!  
Przesyłam gorące i serdeczne pozdrowienia wszystkim uczestnikom Krajowej Narady działaczy związkowych, gospodarczych i administracyjnych.

Wasze obrady będą miały wszelkie, szczególnie doniosłe znaczenie dla dalszego rozwoju naszego życia gospodarczego, dla usprawnienia naszej administracji państwowej, gospodarczej i samorządowej.

Narada ta zrodziła się z pragnienia nurtującego w klasie robotniczej, aby przyspieszyć wykonanie naszych planów gospodarczych, których celem jest przebudowa Polski w kraj wysoce uprzemysłowiony i bogaty i zapewnienie Narodowi Polskiemu jak najwyższego poziomu dobrobytu i kultury.

W oparciu o swoją władzę ludową masę pracującą Polski odbudowały w ciągu 4-letniej lat naszą gospodarkę narodową z największych zniszczeń wojennych, co wobec potwornych спустoszeń, spowodowanych przez najazd hitlerowski było osiągnięciem niezwykłym.

Przyspieszając w roku bieżącym wykonanie 3-letniego planu gospodarczego, masę pracującą zabezpieczającą przez to człowieka w pracy ciągłą poprawę stopy życiowej na gruncie szeregu osiągnięć społecznych, które klasa robotnicza może zdobywać i rozwijać tylko w nowych warunkach władzy ludowej, w warunkach demokracji ludowej.

Możliwość dalszego, szybszego jeszcze dźwignięcia wwyż naszego życia społeczno-gospodarczego i kulturalnego istnieją — i to w szerokim zakresie.

Jak wykorzystać te możliwości, jak wzbogacać wydajność naszej pracy, jak pomnożyć nasze osiągnięcia, jak przyspieszyć dalszy wzrost wytwórczości, a przez to wzrost ogólnego poziomu dobrobytu mas pracujących — oto program, oto zadania, które staną się przedmiotem Waszych obrad.

Są to zadania podstawowe i najważniejsze w chwili obecnej. Dookoła tych zadań, dokoła wytyczonego przez Waszą naradę programu szybszego wzrostu wytwórczości, przez racjonalizację pracy, przez wzmocnienie jej wydajności, przez usprawnienie administracji, przez szeroko zastosowany i kontrolowany system oszczędności, skupi się cała klasa robotnicza i najszerze masę pracującą naszego kraju, zjednoczy się cały Naród.

Zaoszczędzone tą drogą środki zużytkujemy na budowę miesz-

kań, na lepsze urządzenia techniczne, nowe fabryki, nowe zakłady użyteczności publicznej, nowe osiedla, nowe ogniska życia kulturalnego. Nikt, komu droga jest przyszłość Polski, nie będzie szczędził swych sił, aby wzmocnić i usprawnić ogólne wyniki naszej pracy, aby wzbogacić jej plony, aby jak najszybciej unowocześnić naszą gospodarkę narodową, aby pomnożyć siły i bogactwo naszego kraju, aby podnieść jak najwyżej poziom życia mas ludowych.

Wszystko to możemy osiągnąć, wykorzystując w pełni wielkie, niewyczerpane jeszcze, rezerwy naszych sił i środków.

Możemy to osiągnąć, zjednoczywszy w tym kierunku wolę i wysiłki całego Narodu, biorąc wzór z naszych przodowników i bohaterów pracy, z wynalazców i racjonalizatorów naszego przemysłu, z najofiarniejszych patriotów naszej gospodarki ogólnonarodowej. Możemy to osiągnąć krzewiąc rzetelną troskę o dobro publiczne i gospodarkę społeczną, jako podstawę bytu i rozwoju naszej Ojczyzny, podnosząc tę troskę do najwyższego obowiązku patriotycznego, czyniąc z wysiłku na rzecz wzmocnienia naszej gospodarki i kultury, znanie godności i dumy narodowej.

Możemy to osiągnąć walcząc wytrwale z wszelkimi przejawami marnotrawstwa, rozrzutności lub trwonienia mienia publicznego, z brakiem odpowiedzialności i dyscypliny w pracy, z obniżaniem jakości wytworów, z lekceważącym stosunkiem do powierzonych sobie obowiązków, przejawami biurokratyzmu i nieposzanowania potrzeb człowieka pracującego przez poszczególne ogniska aparatu administracyjnego.

Przejawom sobkostwa, egoizmu, obojętności względem potrzeb ogólnonarodowych zorganizowane masę pracującą w Polsce przeciwstawia skutecznie twórczą energię czynu, zapału i ofiarności, skierowanej na budowę lepszych i szczęśliwszych form życia społecznego, zaś najlepszym wyrazem tego będzie jak najszybsze realizowanie naszych planów wytwórczych — planów uprzemysłowienia Polski i podniesienia na wyższy poziom jej rolnictwa oraz oparcia jej rozwoju na fundamentach socjalizmu.

Droży Obywatele!

Życzę gorąco Waszym obradom jak najpomyślniejszych wyników. Niechaj staną się one nową podniętą w pracy i wysiłkach milionowych mas pracujących naszego kraju. Niech przyczynią się do nowych osiągnięć naszej gospodarki i naszego Państwa. Niech usprawnią i przyspieszą tempo dalszego rozwoju Polski.

(—) BOLESŁAW BIERUT.

### PIERWSZY DZIEŃ OBRAD

WARSZAWA (PAP). „TRZEBA — W PEŁNI WYKORZYSTUJĄC MOŻLIWOŚCI NASZEGO USTROJU GOSPODARCZEGO I SPOŁECZNEGO — STWORZYĆ SUROWY I BEZWZGLĘDNY, ZORGANIZOWANY I PRZEMYŚLANY SYSTEM OSZCZĘDNOŚCIOWY W NASZEJ GOSPODARCE”.

„WPROWADZAJĄC SYSTEM OSZCZĘDZANIA, ZWYCIĘSKO I PRZEDTERMINOWO WYPEŁNIMY TRZYLETNI PLAN ODBUDOWY I STWORZYMY PODSTAWY DLA POMYŚLNEGO ROZPOCZĘCIA DRUGIEGO, DŁUGOFALOWEGO PLANU POLSKIEJ GOSPODARKI — 6-LETNIEGO PLANU BUDOWY FUNDAMENTÓW SOCJALIZMU W POLSCE”.

Te cytaty z referatu ministra Mięcy, wielkimi, białymi literami na czerwonym tle, zdobną salę, gdzie obraduje Krajowa Narada Oszczędnościowa.

Te hasła — czerwona nicią przewijają się poprzez obrady, na które z całego kraju przybyło do Stolicy ponad tysiąc kierowników gospodarczych, czołowych działaczy robotniczych i związkowych, organizatorów i przodowników współzawodnictwa pracy, aby — zgodnie z uchwałami Prezydium Rady Ministrów z dnia 19. 2. br. o wprowadzeniu planowego systemu oszczędzania w gospodarce narodowej i zadaniach oszczędnościowych na rok 1949 — wypracować metody zaoszczędzenia 115 miliardów zł w rb.

Piękną, jasną salę konferencyjną Rady Państwa, wypełnili delegaci. Na balkonach — biegających wokół sali — zaproszeni goście.

Nad stołem prezydalnym na

czerwonym tle widnieje portret Prezydenta R. P., tow. Bolesława Bieruta. Z dwóch stron spływają białe-czerwone flagi narodowe.

Gorące oklaski przerywają rozmowy, gdy w łóżach rządowych zajmują miejsca: premier Józef Cyrankiewicz w otoczeniu członków Rządu, członkowie Rady Państwa, przedstawiciele Sejmu, marszałek Zymierski i inni.

Przewodniczący Komisji Centralnej Związków Zawodowych, ppłk Edward Ochab zagają Naradę, witając serdecznie przedstawicieli władz z premierem Rządu na czele, organizatorów i przodowników współzawodnictwa pracy oraz wszystkich przybyłych na Naradę.

Burliwymi oklaskami przyjął delegaci proponowany skład prezydium, do którego wchodzi między innymi:

Przewodniczący Narady, Edward Ochab, członkowie Komitetu Organizacyjnego Narady: wice minister Szyr, wiceprezes CUP Jedrychowski, prezes Zw. Sam. Chłopskiej, Ignar, poseł Blinowski, sekretarz KCZZ — Kofman, przewodniczący Komisji Skarbowo-Budżetowej — Popiel, sekretarz generalny KCZZ — Cwik, przewodniczący ZMP — Zarzycki, brzdękista grupy remontowej „Czerwona Trzebinia” — Kudelski, wiceprezes Naczelnej Organizacji Technicznej — inż. Gajkiewicz, tkaczka na 12-tu krosnach, przodownica pracy, organizatorka brygady w zespołowym współzawodnictwie pracy — Ramus, inicjator nowej metody budownictwa zespolonego — Kraweński, przewodnicząca Ligi Kobiet — dr Sztachelska, przodownik pracy i racjonalizator fabryki „Kabel” w Bydgoszczy, który dzięki usprawnieniu otrzymuje oszczędność 90 ton łożu — Witosławski, naczelnik parowozowni Piotrków, która uzyskała duże oszczędności w zużyciu węgla — Hubert, dyrektor instytutu budownictwa — inż. Mandec, przodownik pracy, górnik, racjonalizator, obecnie wicedyrektor kopalni „Wieżorek” — Zieliński, przodownica pracy, stale przekraczająca swe normy — Emig, chłop ze wsi Sulmierzyce, pow. Radomsko, organizator wsi samo pomocowych, inicjator ulepszonej metod nasilenictwa i sadownictwa — Kapela i wielu innych przodowników i racjonalizatorów pracy, przedstawiciele wszystkich partii politycznych, organizacji młodzieżowych i inni.

Serdecznymi, długotrwałymi oklaskami przyjmują uczestnicy Narady, zapowiedź odczytania przez przewodniczącego Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, min. Hilarego Mięcy, listu Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta do uczestników Narady.

W ciszy, skupieniu i powadze wysłuchują obecni treści listu. (Treść listu podajemy obok).

Po odczytaniu zrywają się gorące, długo niemilkające oklaski.

Przewodniczący udziela głosu premierowi Cyrankiewiczowi. Sa la reaguje na pojawienie się prezesa Rady Ministrów na mównicy długotrwałymi oklaskami. (Przemówienie premiera Cyrankiewicza podajemy osobno).

(Dalszy ciąg na str. 2-jej).

## Oszczędność niezbędnym czynnikiem budownictwa socjalistycznego

### Przemówienie Premiera Józefa Cyrankiewicza

Obywatele!  
Narada oszczędnościowa, którą witam w imieniu Rządu, ma do przeprowadzenia niezwykle ważną pracę, która w sposób zdecydowany zająć musi na ogólnym obradzie wykonania planu trzyletniego, która wnieść musi nowy, węższy element realizacji sześciolletniego planu budowy fundamentów socjalizmu w Polsce.

I będzie na pewno tak, że nie raz w toku codziennej bitwy o plan, w toku walki o pełną realizację naszego planu — o przekroczenie planu — wracając będziemy do wytycznych, które dała ta narada, do referatów, do dyskusji i do uchwał — wracając będziemy myślać do tej sali, w której dojrzeła dziś decyzja wielkiej, masowej walki z marnotrawstwem, wielkiej batalii oszczędnościowej, niezbędnego czynnika socjalistycznego budownictwa.

Dlaczego będziemy wracać do pierwszej tej narady?

Dlatego przede wszystkim, że nasza walka z marnotrawstwem, walka o oszczędność przeczyłaby swej istocie i treści, gdyby była jednorazowym zrywem, gdyby miała trwać 3 miesiące, 6 miesięcy, czy tylko rok.

Walka o oszczędność nie będzie jednorazowym zrywem, musi być stałym, coraz wytrwalszym i coraz konsekwentniej zaznaczającym się czynnikiem w całej gospodarce narodowej, we wszystkich jej dziedzinach. Czynnikiem walki z marnotrawstwem, czynnikiem oszczędności musi być coraz głębiej znajdując swój wyraz w planach i w realizacji planów. Musi być organiczną częścią planów. Bez tego czynnika plan jest niepełny, jest niedoskonały, a go spodarka narodowa bez tego czynnika oszczędności wyglądałaby jak dziurawy garniec, którego wąż elektryczny

Dlatego oszczędność będzie podnosić dochód narodowy, będzie podnosić majątek narodu, a co za tym idzie spowoduje wzrost dobrobytu — wzrost stopy życiowej mas pracujących.

Oszczędność więc jako system, jako organiczna część planu jest równocześnie organiczną częścią socjalistycznego budownictwa i jest niezbędnym potwierdzeniem wyższości gospodarki społecznej nad chaosem kapitalistycznej.

Nie do pomyślenia jest budownictwo socjalistyczne bez systemu oszczędności.

Jeżeli więc konieczność walki z marnotrawstwem, konieczność walki o oszczędność jest sprawą tak jasną, to gdzież w takim razie leży trudność, jeżeli tu bitwa toczy się między o rzeczy jasne i zrozumiałe dla każdego?

### Wystrzyc wzrok na marnotrawstwo

Rzecz w tym, że dla każdego zrozumiała jest sama zasada oszczędności i słusność tej zasady, natomiast nie zawsze jasne, nie zawsze widoczne są różnorodne sposoby realizacji zasady walki z marnotrawstwem na odcinku własnego warsztatu pracy czy własnego działu pracy.

Co więcej, można powiedzieć, że nie pojęty patriotyzm czy nawet szowinizm swojego warsztatu pracy, swo jej fabryki, urzędu czy organizacji społecznej przeszkadza nie raz widzieć możliwości walki z marnotrawstwem, możliwości oszczędzania na swoim odcinku.

Przykłady: fabryka, która na kilka lat zgromadzi z góry nadmierne zapasy towarów deficytowych, a są takie, gdy brak tych towarów hamuje pracę innych fabryk — nie jest fabryką jakby się na własnym podwórku wydawa-

ło oszczędna — ale jest karygodnym marnotrawcą. Fabryka, która dbając tylko o ilościowe wykonanie planu nie dba o jakość, nie dba o oszczędność materiałów i energii, nawet gdy przekracza ilościowy plan — jest marnotrawcą.

Organy planowania, które stosują przeszarżowane techniczne normy zużycia są inspiratorami marnotrawstwa.

Warsztaty pracy, które nie mogą wykorzystać swoich kadr, a nadmiaru kadr zadros nie strzegą, które nie umieją wykorzystać swoich możliwości w celu wychowania nowych kadr, są marnotrawcami.

Oczywiście w zagadnieniach wykorzystania maszyn i narzędzi eksploatacji, w zagadnieniach transportu, należytego wykorzystania ulepszeń, w możliwościach cięć, tam gdzie są przerosty pracowniczych administracyjnych, w na leżym planowaniu inwestycji, jest ogromne pole do wprowadzenia oszczędności.

A jakie ogromne pole walki z marnotrawstwem otwiera się przed wszelkiego rodzaju urzędami.

### Biurokracja podwójnym złem

Biurokracja jest marnotrawstwem dwójakiego rodzaju:

1 Przez swój nadmierny nieproporcjonalny nieraz w stosunku do zadań rozrost — jest obciążeniem Skarbu Państwa.

2 Przez bezplanową, nieskorygowaną, niekontrolowaną pracę, przedłużając tok załatwiania spraw — powoduje ogromne straty w produkcji, albo beznadziejnie, albo przez zbyt długie odrywanie od pracy tysięcy rzesz interesantów.

I tutaj jest ogromne pole do wprowadzenia oszczędności, nie mówiąc o oszczędnościach materiałowych, trans-

portowych, czy innych. I tutaj z góry trzeba przyjąć, że instytucja, która akceptując wprawdzie ogólny plan walki z marnotrawstwem, walki o oszczędność, równocześnie zakłada, że panuje w niej całkowity porządek, że nie ma nie do naprawienia, że nie ma przerostu etatów, że nie ma nie do zaoszczędzenia — jest marnotrawcą.

Jeszcze większe pole oszczędności otwiera się przed niektórymi organizacjami społecznymi. Część organizacji społecznych ze swoim nie raz niedołężnym systemem gospodarowania, ze swoimi przesadami, ze swoim stosunkiem do subwencji państwowych, należy określić jako bardzo szerokie pole do walki z marnotrawstwem. I w toku walki o oszczędność, tak je będziemy traktować.

### Mobilizujemy szerokie masy

Plan bowiem — wielki plan odbudowy Polski i przyszły sześciolletni plan budowy fundamentów socjalizmu, plan, w którego skład wejdzie jako organiczna część walka z marnotrawstwem, walka o oszczędność obejmować musi wszystkie dziedziny życia i wszystkie komórki życia społecznego — i miasto i wieś, i fabryki i banki, i wszelkiego rodzaju urzędy i organizacje społeczne, i produkuje, i inwestuje, i handel, i transport. O tym będą mówić referenci.

Wielka, generalna, masowa walka o oszczędność, toczyć się musi poprzez wszystkie, bez wyjątku, komórki gospodarki narodowej i przez wszystkich jej pracowników. Tylko wtedy zrealizowana zostanie uchwała Rządu o wprowadzeniu planowego systemu oszczędzania. Tylko wtedy osiągniemy w tym roku co najmniej 115 miliardów złotych oszczęd-

ności, tylko rozszerzonym i pogłębionym współzawodnictwem pracy wykonamy przedterminowo plan gospodarczy 1949 r. i stworzymy realne warunki dla wykonania 6-letniego planu budowy podstaw socjalizmu.

Tylko wtedy należyte wykorzystamy ogromne, niewyczerpane możliwości, które tkwią w gospodarce społecznej nie zmarnujemy zróżniczonego w masach nowego socjalistycznego stosunku do pracy, którego symbolem są osiągnięcia przodowników pracy — najlepszych synów świat domowej, zwycięskiej, dla siebie pracującej klasy robotniczej.

Dla realizacji tych zadań mobilizujemy dziś szerokie masy do walki o dalszy rozwój Narodu, dobrobyt i rozkwit kultury.

Dla realizacji tych zadań wypowiadamy walkę elementom spekulacyjnym, obojętności, panikarskim i antyldowym. W ten sposób konkretny i realny wzmocnimy Polskę Ludową, żywotność i siłę naszej Ojczyzny, ważne ognio w zespole państw budujących lepszą przyszłość, w zespole narodów demokracji ludowej, tworzących pod przewodnictwem Związku Radzieckiego mocny, ufnie patrzący w przyszłość wbrew anglosaskim i niemieckim imperialistom, obóz pokoju i postępu.

Dlatego to, Obywatele, Rząd Rzeczypospolitej tak wielką wagę przywiązuje do tej Krajowej Narady Oszczędnościowej. Dlatego też w imieniu Rządu życzę Wam, abyście z tej narady wynieśli jak naj lepsze, konkretne wytyczne do walki, która nas czeka. Dlatego życzę Wam, byście z tej narady wynieśli niezachwianą wolę realizacji czekających nas zadań, wolę walki, żebyście po prostu z tej sali wynieśli i wolę, i co równie ważne, umiejętność zwycięstwa w walce o socjalizm.



# KLASA ROBOTNICZA GDYNI

wykona zadania które postawiła przed nią Partia

Konferencja Miejska gdyńskiej organizacji P Z P R

W dniu wczorajszym obradowała pierwsza statutowa Konferencja Miejska gdyńskiej organizacji P Z P R.

Z Gdyni — jak powiedział w swym referacie tow. Konopka — chcieliśmy sanacyjni władcy przedwrześniowej Polski zrobić sobie legitymację, która miała im służyć do udowodnienia „zasług”. Ale kłamstwem jest, że oni zbudowali Gdynię. Planu stworzyć miasto polskiego inżyniera, a zamienić je w rzeczywistość trud pracy tysięcy polskich robotników. Na koncie sanacyjnych polityków zapisane jest nie powstanie, ale utrata i zniszczenie Gdyni w 1939 roku i istnienie obok niej Gdańska, nie jako części wspólnego z Gdynią zespołu portowego, ale jako gniazda hitleryzmu. Dopiero teraz port gdański — gdyński i polska flota handlowa ma pełne możliwości rozwoju. W przeciwstawieniu do portów i floty krajów kapitalistycznych, które czeka perspektywa kryzysu gospodarczego, polskie porty i nasza flota handlowa rozwijają się będą coraz bardziej w oparciu o wzmacnianie się i wciąż bogatsze zaplecze gospodarcze miast i wsi Polski i Europy środkowo-wschodniej, rozwijając się będą w oparciu o rosnące siły gospodarcze krajów demokracji ludowej.

Konferencję zabrał sekretarz Komitetu Miejskiego tow. Olejniczak. Przewodniczył obradom tow. Młodnicki, sekretarz partyjnego Komitetu Marynarki, obok niego w Prezydium zasiadli: I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego tow. Konopka, sekretarz KW tow. Brodziński, sekretarz Komitetu Miejskiego tow. Olejniczak, przewodniczący MRN — tow. Zborowski, sekretarz Komitetu Partyjnego robotników portowych tow. Albekier, przewodniczący Rady Zw. Zaw. — tow. Slezak, przewodniczący pracy portu i zakładów przemysłowych Gdyni — tow. Orlik ze Stoczni, tow. Naszke z Centrali Węglowej i inni.

## Referat tow. Konopki

P o o przemówieniach powitań nych przedstawicieli Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Demokratycznego referat zasadniczy wygłosił tow. W. Konopka.

Niemal dwugodzinne przemówienie wysłuchałi wszyscy delegaci z niesłabnącym przez cały czas zainteresowaniem. Świadczą o tym żywa ich reakcja i wielokrotne oklaski, którymi towarzyszyli przyjmowali poszczególne fragmenty przemówienia. Analiza sytuacji międzynarodowej

przeprzewodzona przez tow. Konopkę wyraźnie i jasno wykazała, że z dnia na dzień rośnie na całym świecie siły pokoju, demokracji i socjalizmu, że z drugiej strony każdy dzień osłabia siły imperialistów i podżegaczy wojennych. Wzmocniona ofensywa w obronie pokoju, w której klasie robotniczej i wszystkim siłom postępu świata przewodzi Związek Radziecki, doprowadzi do trwałego zabezpieczenia pokojowego współżycia narodów. Tow. Konopka poddał następnie analizę sytuacji wewnętrznej w kraju i kolejno omówił zadania organizacji partyjnej w fabrykach, na wsi i wśród inteligencji oraz zagadnienie walki z wrogiem klasowym. Szerzej zostały omówione w referacie formy pracy podstawowej organizacji partyjnej.

## Sprawozdanie tow. Olejniczaka

Sekretarz Komitetu Miejskiego tow. Olejniczak w swym referacie sprawozdawczym omówił poważne akcje organizacyjne, które po Kongresie Zjednoczeniowym poprzedziły Konferencję Miejską. Akcja secaleniowa, ukonstytuowanie się Komitetu Miejskiego i Komitetów Dzielnicowych Zjednoczonej Partii, wybory komitetów zakładowych i władz wszystkich kół i podstawowych organizacji partyjnych były wielkim egzyminem organizacyjnym i politycznym dla partii i źródłem wzmocnienia nie wszędzie dostatecznej dyscypliny partyjnej.

Trudne zadanie uaktualnienia ewidencji członków — akcja rejestracyjna — również przyniosła pozytywne wyniki, usuwając niedokładności i braki dawnej, często wadliwie prowadzonej ewidencji partyjnej. Po zakończeniu tej akcji można było przystąpić do wydania wkładek P Z P R do dawnych legitymacji, przeprowadzając jednocześnie wybory delegatów na Konferencję Dzielnicową i Miejską.

Konferencje dzielnicowe wykazały dojrzałość polityczną gdyńskiej organizacji partyjnej, a dyskusje, w których omówiono wiele istotnych

spraw terenowych stały się dla Komitetów Dzielnicowych podstawą do ustalenia właściwych zadań i konkretnych planów pracy.

## Nowe umowy zbiorowe

Wraz z pracami organizacyjnymi, którymi rozpoczęto rok 1949 przeprowadzono wielką akcję wprowadzania nowych umów zbiorowych we wszystkich zakładach pracy i ustalenia nowych, prawidłowych norm technicznych. Stwierdzono, że w wielu zakładach pracy normy, a wraz z nimi zasady premiowania były oparte na fałszywych podstawach, w niektórych przedsiębiorstwach wpływając hamująco na rozwój współzawodnictwa pracy. Braki te zostały wysiłkiem całej organizacji partyjnej usunięte, przynosząc poważne korzyści pracownikom wszystkich zakładów i likwidując w kilku wypadkach nieuzasadnioną nadmierną wysokość zarobków niektórych takich przedsiębiorstw jak Dalmor, Arka, Hartwig czy Spedytor.

Organizacja gdyńska musi zasadniczą uwagę zwrócić na zagadnienie szkolenia politycznego kadr partyjnych ze specjalnym uwzględnieniem czułego punktu, jakim w tej sprawie jest organizacja partyjna marynary.

Na czoło zagadnień, wysuwają się obecnie sprawy rybołówstwa i przetwórstwa rybnego. Należy uregulować warunki pracy rybaków najemnych i planowo zmniejszać do rozwoju rybołówstwa oraz do poważnego obniżenia kosztów własnych w przetwórstwie rybnym.

## Rozwój współzawodnictwa i akcja oszczędnościowa

Dobrze pracujący robotnicy portowi i stoczniowcy w dalszym ciągu rozwijają będą tak zresztą jak i wszystkie inne zakłady pracy wielki ruch współzawodnictwa pracy i nadadzą mu nowy rozmach. W oparciu o ten ruch organizacja partyjna wykona wielkie i odpowiedzialne zadania, które przed nią stoją w akcji oszczędnościowej i w pracy dla przedterminowego wykonania planu gospodarczego na rok 1949.

Dotychczasowe doświadczenia ujawniły pewną słabość ruchu zawodowego w Gdyni i niektórych Rad Zakładowych, które nie wykazywały dostatecznej aktywności, skutkiem czego nawet w pod-

stawowych zagadnieniach musiały je zastępować organizacje partyjne. Dalsze problemy to szkolenie nowych kadr wykwalifikowanych robotników i robotnic, pracowników portu i morza i śmielsze wysuwanie najlepszych towarzyszy z klasy robotniczej na kierownicze stanowiska.

P o omówieniu braków w pracy samorządu gdyńskiego, który nie potrafił jeszcze w sposób zadowalający rozwiązać tak ważnych zagadnień jak komunikacja dzielnic robotniczych z portem, kwestia mieszkaniowa, wzmocnienie opieki nad zdrowiem mas pracujących Gdyni i powiększenie ilości szkół podstawowych, tow. Olejniczak nakreślił wielkie zadania organizacji partyjnej w pracy wśród kobiet i młodzieży.

Sprawozdanie z przebiegu dyskusji i wynik wyborów władz komitetu podamy w numerze jutrzejszym.

## Władze brytyjskie uniemożliwiają restytucję, mienia radzieckiego zrabowanego przez hitlerowców

BERLIN PAP. Marszałek Sokółowski wystosował do brytyjskiego gubernatora wojkowego gen. Robertsona pismo, w którym zwraca uwagę na to, że władze brytyjskie w sposób sprzeczny z ukladami międzynarodowymi uniemożliwiają restytucję mienia radzieckiego, zrabowanego przez hitlerowców. Jest rzeczą powszechnie wiadomą, pisze marszałek Sokółowski, że wojska i władze hitlerowskie, cofając się pod ciosami Armii Radzieckiej, wywoziły na teren zachodnich Niemiec mienie, stanowiące własność Związku Radzieckiego. Urządzenia hut i kopalń, fabryk budowy przemysłu oraz zakładów przemysłowych ciężkiego — zostały wywiezione ze Związku Radzieckiego na teren obecnej strefy brytyjskiej. Władze brytyjskie, które są zobowiązane do pomocy w restytucji mienia radzieckiego uniemożliwiają przeprowadzenie restytucji.

Sprawozdanie Rady Kontroll z 11 lutego 1948 r. stwierdza, że z terenu brytyjskiej strefy okupacyjnej odbyła się restytucja zrabowanego przez hitlerowców mienia na rzecz ofiar agresji hitlerowskiej. Restytucja ta objęła mienie wartości 142,5 miliona marek, z której to sumy na rzecz Związku Radzieckiego przypadło zaledwie 202 tysiące marek, czyli 0,14 proc. Należy przy tym podkreślić, że straty Związku Radzieckiego były największe.

Marszałek Sokółowski zwraca w końcu uwagę na to, że postępowanie władz brytyjskich jest sprzeczne z ukladami międzynarodowymi.

## Wyjazd delegacji polskich pracowników oświatowych z Moskwy

MOSKWA (PAP). Wczoraj dnia 19 bm, z Dworca Białoruskiego w Moskwie wyjechała do Warszawy delegacja polskich pracowników oświatowych z ministrem oświaty R. P. dr Skrzyszewskim na czele. Delegację zęgnali: radziecki wiceminister oświaty Terentiew, przewodniczący Radzieckiego Komitetu Słowiańskiego gen. Gundorow, ambasador R. P. w Moskwie Marian Naszkowski oraz pracownicy ambasady.

## Jeszcze jeden górnik polski poniósł śmierć w kopalniach Francji

PARYŻ PAP. Polski górnik Franciszek Stanisławski, który padł ofiarą nieszczęśliwego wypadku 7 marca w Courrières (departament Pas de Calais) zmarł w tych dniach, zostawiając troje dzieci.

Jest to już 12 z kolei górnik polski, który poniósł śmierć w kopalniach francuskich od początku roku bieżącego.

## PAŃSTWO I KOŚCIOŁ

Oświadczenie Rządu Rzeczypospolitej w sprawie uregulowania stosunków między Państwem i Kościołem powinno być uważnie przestudiowane przez wszystkich, a zwłaszcza przez wierzących katolików. Wyjaśnia ono bowiem w całej pełni jaki jest prawdziwy stosunek władzy ludowej w Polsce do Kościoła.

Dla czego wyjaśnienie prawdy o stosunku Państwa do Kościoła było potrzebne? Dlatego, że od kilku miesięcy daje się zauważyć wzmocnienie nieprzyjaznej w stosunku do Rządu i Państwa Ludowego działalności pewnych odłamów kleru. Jak stwierdza oświadczenie: „Część wyższej hierarchii kościelnej usiłuje poprzez listy pasterskie i poufne instrukcje wywołać stan zaniepokojenia i podniecenia umysłów z powodu rzekomego zagrożenia religii bez żadnych ku temu istotnych powodów”.

Kto wie dzie prym w tej akcji — umysłów? Oświadczenie rządowe obciąża odpowiedzialnością za tę działalność pewne odłamy kleru i część wyższej hierarchii kościelnej. Czy można bliżej określić — jako to odłamy kleru i hierarchii najbardziej zaangażowała się w tę antyludową i antynarodową działalność? Można bliżej określić tę część kleru. Nie jest przypadkiem, stwierdza oświadczenie, że „w tej szerzącej zamęt antyludowej akcji wysuwają się na czoło szczególnie ci biskupi, którzy w okresie okupacji niechętnie się wyróżnili nie tylko pojedynczymi, ale wręcz szulcowskim stosunkiem do hitlerowskiego okupanta, jak np. ks. biskup Kaczmarek i ks. biskup Adamski”. Obok tych ludzi pierwsze skrzypce grają w tej akcji ci, którzy wbrew powszechnej opinii całego patriotycznego społeczeństwa nie tylko nie przeciwstawili się antypolskim wypowiedziom Watykanu, popierającym szowinistyczne roszczenia niemieckie, ale na odwrót wypowiedzi te usprawiedliwiali. Obok wreszcie tych ludzi, co do patriotyzmu których Naród ma już urobioną opinię, znajdują się ci przedstawiciele kleru, którzy ze wszystkich sił usiłują zakłócić spokój odbudowy, którzy patronują przestępczym i antypaństwowym grupom, będąc agenturą anglo-amerykańskiego imperializmu, a nawet współdziałają z nimi. Czy trzeba przypominać nazwiska księży skazanych już przez sądy Rzeczypospolitej za organizowanie mordów? Czy trzeba przypominać, że fakty te, o których mówiła cała Polska nie spotkały się z najmniejszym nawet potępieniem ze strony hierarchii kościelnej?

Stojąc na straży spokoju i porządku publicznego Rząd nie będzie tolerował żadnej akcji niszczycielskiej — stwierdza oświadczenie i ze stwierdzenia tego wylicza wniosek: „Tylko zmiana dotychczasowej postawy hierarchii kościelnej i zaniechanie przez nią nieprzyjaznych praktyk wobec Państwa Ludowego, może stworzyć podstawę do ujednolnienia stosunków z Kościołem”. Oto jedyny warunek, jaki stawia Rząd — zaniechanie nieprzyjaznych praktyk wobec Państwa. Jak w świetle tego warunku wygląda „argumentacja” tych, którzy usiłują wystąpić w roli obrońców rzekomo prześladowanej religii? Nikt w Polsce nie przesładował i nie zamierza przesładować religii? Nikt w Polsce nie przesładował i nie zamierza przesładować religii i ograniczać kościelnej działalności kleru. Na odwrót Rząd ze swej strony uczynił i czyni wszystko, by nastąpiło ujednolnienie stosunków między Państwem i Kościołem. Wystarczy przyjrzeć się naszej rzeczywistości, by stwierdzić ten powszechnie znany fakt. Kler korzysta w Polsce ze znacznie większych uprawnień, niż w wielu krajach Europy zachodniej. Rząd nie zamierza uszczuplać swobód religijnych. Nikt nie zamierza u nas likwidować nauki religii w szkołach. Nikt nie zamierza odbierać należnych uprawnień kościelnym zakładom wychowawczym, czyniącym zadość wymogom, przewidzianym w obowiązujących ustawach i przepisach. To samo dotyczy zakładów dobroczynnych. Rząd nie zamierza wtrącać się ani do spraw kultury, ani do wewnętrznych spraw administracji kościelnej. Drogami są wejdźne, aby religia nie była nadużywana dla siania niepokoju zwłaszcza w umysłach młodzieży i dla podburzania jej przeciw władzy państwowej. Drogami są jednym słowem lojalności wobec prawa rządzącego w Rzeczypospolitej, prawa, które chroni i instytucji religijnych. Ochrona prawna obejmuje również ochronę uczuć religijnych ludności. Wiadomo powszechnie, że nasze przepisy prawne zapewniają taką ochronę. Oświadczenie rządowe stwierdza, że i w dalszym ciągu władze nasze nie osłabiają swej działalności w tym względzie. Rząd „będzie się stanowczo przeciwstawiał wybrakom czy wyskokom obrażającym uczucia religijne wierzących i naruszającym obowiązujące przepisy prawne”. Waga tego punktu jest oczywista i zrozumiała dla każdego!

O czym świadczyć powyższe fakty — powtarzamy — powszechnie znane wszystkim, którzy chcą widzieć i słyszeć? Świadczą o tym, że Rząd nasz ma szczere intencje unormowania stosunków z Kościołem w duchu lojalności i rzetelnej troski o dobro publiczne.

Sekretarz Komisji Episkopatu ks. biskup Choromański zgłosił się na rozmowę do przedstawicieli Rządu. Rząd nasz przedstawił płaszczyznę uregulowania stosunków z Kościołem. Wbrew wiechrycelem i słowom plotek oświadczenie umożliwi milionom ludzi wierzących poznanie prawdy o stosunkach Państwa i Kościoła. Tym mocniejsze będzie ich pragnienie położenia kresu faktom nadużywania religii dla celów antyludowych.

Stanowisko Rządu jest jasne. Rząd w praktyce wykazał swą dobrą wolę. Czas, by Kościół wszedł na właściwą drogę.

## Pierwszy dzień Krajowej Narady Oszczędnościowej

(Dalszy ciąg ze strony 1-ej)

Prezes Ochab dziękuje premierowi za przemówienie. Następnie, po zatwierdzeniu przez Radę porządku dziennego, wysłuchano referatu przewodniczącego KCZZ posła Edwarda Ochabę, który omówił rolę współzawodnictwa pracy na nowym etapie. Dokonując analizy dotychczasowych osiągnięć tego ruchu, zwróconego nie rozłącznie z osobą górnika komunisty Wincentego Pszrowskiego, mówca wskazuje, że następuje obecnie przekształcanie się współzawodnictwa indywidualnego w zespołowe.

Najistotniejszą częścią referatu, wysłuchaną ze szczególną uwagą przez ogół uczestników narady, było sformułowanie głównych zadań Związków Zawodowych w bitwie o oszczędność.

Narada przyjmuje z uznaniem słowa mówcy, który powiada, że Związki Zawodowe na swoim odcinku zaoferują do końca br. 500 milionów zł bez żadnej szkody dla swej działalności.

Burliwymi oklaskami narada solidaryzuje się z końcowymi słowami prezesa Ochabę, który oświadcza, iż praca nad wykonaniem planu oszczędnościowego będzie najlepszą odpowiedzią na knowania awanturników wojennych, odpowiedzią daną w przekonaniu, że realizacja naszych planów gospodarczych wzmocni front pokoju i stanowi ważny krok naprzód na drodze do zbudowania podstaw socjalizmu w Polsce.

Przemówienie przewodniczącego KCZZ Edwarda Ochabę podamy jutro.

## ZADANIA OSZCZĘDNOŚCIOWE W PRZEDSIĘBIORSTWACH PAŃSTWOWYCH

Witany gorąco na trybunie wchodzący wiceminister przemysłu i handlu Eugeniusz Szyr. Wygłosił on referat na temat: „Zadania oszczędnościowe w przedsiębiorstwach państwowych”.

W głęboką ciszę sali padają słowa mówcy, gdy przypomina zebranyemu zadania Kongresu Zjednoczeniowego na rok 1949 — „Wykonać przedterminowo plan 3-letni i plan, produkcyjny na 1949 r. w oparciu o konsekwentną realizację hasła: „Oszczędność codzienna — prawem naszej gospodarki”.

Mówca informuje zebranych o

„wstępnym planie oszczędnościowym” dla przedsiębiorstw społecznych. Wynik wstępnych opracowań na rok 1949 równa się 76 miliardów 342 milionów złotych. Uchwala Rady Ministrów zobowiązała do osiągnięcia sumy 77 miliardów.

Głębokie zainteresowanie ogarnia słuchających, gdy mówca przechodzi do omówienia konkretnych form mobilizacji mas pracujących do walki z marnotrawstwem. Mówca kończy słowami: „Później poziom techniczny i kulturalny mas pracujących i równocześnie uczyć się od nich, wzbogacać swą wiedzę ich doświadczeniem, inicjatywą i krytyką — oto zadania aktywnego gospodarstwa i kierownictwa gospodarczego”.

Zebrani zęgnają schodzącego z trybuny mówcę długimi i miłymi oklaskami.

Następnie minister skarbu Konstanty Dąbrowski wygłosił referat na temat: „Zadania planowego systemu oszczędzania w gospodarce budżetowej”.

Z uwagą przysłuchują się zebrani, gdy z trybuny podają słowa: „Zainwestowaliśmy w okresie od 1945—1949 w gospodarczą odbudowę kraju 430 miliardów złotych, dostarczyliśmy środków obrotowych dla aparatu gospodarczego na sumę 270 miliardów zł. i wydatkowaliśmy na szkolnictwo, oświatę, kulturę, lecznictwo, opiekę społeczną, administrację państwową itp. około 650 miliardów zł”.

Mówca wyjaśnia, że niezbędnym warunkiem dalszego finansowania gospodarczego życia jest konieczność prowadzenia oszczędnej gospodarki.

Po wykazaniu szeregu usterek w naszym aparacie administracyjnym, minister Dąbrowski ape-

lował do wszystkich zebranych o usunięciu ich z organizmu naszej gospodarki. Apel ten spotkał się z głębokim zrozumieniem i solidarnością zebranych.

Pełny oddźwięk sali wywołał apel min. Dąbrowskiego o pogłębienie osobistej odpowiedzialności i rozwinięcie socjalistycznego stosunku do własności publicznej. Wszyscy solidaryzowali się z mówcą, który twierdził, że musi zniknąć stary, a zjawiać się nowy typ pracownika o nowym, lepszym stosunku do pracy.

**BĘDZIEMY BUDOWAĆ LEPIEJ, TANIEJ, SZYBCIEJ**

Po przerwie obiadowej referat p. t. „Zadania oszczędnościowe w zakresie inwestycji, objętych planem 1949 r.” — wygłosił m. n. Jędrzychowski. Mówca zobowiązał szeroko nasze dotychczasowe doświadczenia w projektowaniu, planowaniu i wykonawstwie budowlanym, wskazując szereg niedociągnięć i braków, które powodują nadmierne koszty i marnotrawstwo.

Drugą część swego wnikliwego referatu poświęcił m. n. Jędrzychowski wytycznym prawidłom planowania, projektowania i realizowania budownictwa, kładąc nacisk na oszczędności materiałowe, organizację i mechanizację pracy, prefabrykację elementów budowlanych oraz na ulepszenie techniczne ruchu nowatorskiego, wynalazczości i współzawodnictwa pracy.

Referat, poparty licznymi przykładami z życia, potkał się z głębokim zrozumieniem słuchaczy, a zwłaszcza biorących liczny udział w obradach robotników.

Końcowe stwierdzenie min. Jędrzychowskiego, że hasłem nowego pokolenia budowniczych podstaw socjalizmu w Polsce powinno być — **budować lepiej, taniej, szybciej**, a „atem coraz więcej — wywołało długotrwałe burzliwe oklaski.

Po referacie rozpoczęła się dyskusja.

## Nenni żąda rozwiązania parlamentu

Prawica uchwaliła whrew woli narodu

przystąpienie Włoch do paktu atlantyckiego

RYM (PAP). W związku z tym, że parlament włoski zajął w sprawie paktu atlantyckiego stanowisko, sprzeczne z wolą narodu włoskiego — Pietro Nenni postawił wniosek o rozwiązanie parlamentu i o przeprowadzenie nowych wyborów.

Debata w Izbie Posłów nad przystąpieniem Włoch do paktu atlantyckiego, rozpoczęła 16 marca z rana, trwała bez przerwy do 18 marca wieczorem.

Przed głosowaniem przemówił sekretarz partii komunistycznej Togliatti, który uzasadniając, dlaczego bę-

dzie głosował przeciwko paktovi atlantyckiemu, zaproponował przyjęcie wniosku, zapewniającego, że żadne obce państwo nie otrzyma we Włoszech bas strategicznych. Wniosek ten został odrzucony 317 głosami większości rządowej przeciwko 175 opozycji. Reszta wstrzymała się od głosu. Następnie 342 głosami przeciwko 170 głosom komunistów i socjalistów Izba uchwaliła wniosek, upoważniający rząd do rozpoczęcia pertraktacji w sprawie przystąpienia Włoch do paktu atlantyckiego, 19 deputowanych wstrzymało się od głosu,







# GŁOS SPORTOWY

## Bez Kudłacika

# „Gedania” remisuje z „Batorym” 8:8

## Sensacyjna porażka Bazarnika

Wczorajsze spotkanie pięściar-  
skie pomiędzy pretendencem do ty-  
tułu drużynowego mistrza Polski  
„Gedania” a „Batorym” zakoń-  
czone wynikiem remisowym, ob-  
fitowało w emocje i niespodzian-  
ki. Największą niespodzianką była  
przeprawa Bazarnika do Ant-  
kowiaka. Orzeczenie w tej walce  
budzi pewne zastrzeżenia, gdyż  
Bazarnik wygrał pierwsze dwie  
rundy, a dopiero w trzeciej za-  
rysowała się lekka przewaga  
Antkowiaka. Na wynik wpłynęła  
musiała upomnienie, jakie Bazar-  
nik otrzymał w drugiej rundzie.  
Drugą niespodzianką była dosko-  
nała postawa młodego dotych-  
czas nieznanego zawodnika w  
wadze muszej Piechaczka. Wy-  
kazał on w walce z Soczewiń-  
skim doskonałe przygotowanie tech-  
niczne i będąc słabszy fizycz-  
nie dobrze rozkładał walkę takty-  
cznie. W wadze koguciej Klein  
decydująco pokonał silniejszego  
od siebie leżącego surowego Kem-  
pa. Kemp poluje na cios, który  
jednak nie wychodzi i pod ko-  
niec walki obaj zawodnicy „pły-  
wają”, jednak Klein ma lepszą  
końcówkę.

W następnej wadze początek  
walki nie zapowiadał sensacji ta-  
kiego kalibru, jak porażka re-  
prezentanta Polski Bazarnika z  
młodym Antkowiakiem. Zawod-  
nik Gedania nie przestraszył się  
znomowanego przeciwnika i  
stało się, chociaż ciosy  
złoty były mocniejsze i celniej



nieśluszczyli odczuwanie się do sę-  
dziego. W drugiej rundzie walka  
na słabym poziomie, a dopiero w  
trzeciej, silniejszy fizycznie Po-  
nanta zadaje kilka ciosów, które  
decydują o jego wygranej. W  
wadze półśredniej niezawodny  
Chychła i tym razem łatwo upo-  
rął się z Kuszem. Kusz jest do-  
brym zawodnikiem o mocnym cio-  
sie, którego jednak nie umiał wy-  
prowadzić. Można stwierdzić, że  
przez całą walkę rzadko trafił  
Chychła. Walka ta była walką na  
jedną bramkę. W drugiej rundzie  
Kusz leży na deskach do ośmiu,  
a w trzeciej Chychła ciągle ata-

kuje i wali jak w worek trenin-  
gowy.

W wadze średniej reprezentant  
Polski Sznajder zwyciężył po wy-  
równanej walce z Rajskim. W  
pierwszej rundzie Rajski miał  
przewagę dzięki celniejszemu kon-  
trom i dobrze bije z dystansu. W  
drugiej rundzie zawodnik Gedania  
otrzymuje upomnienie za nieczy-  
stą walkę. Lekka przewaga Sznaj-  
dera. W trzeciej rundzie Sznaj-  
der otrzymuje upomnienie, lecz  
ma lepszą końcówkę i zwycięża  
minimalnie na punkty. Walka  
ta nie stała na wysokim poziomie.  
W półciężkiej reprezentant Pol-  
ski Nowara gładko rozprawił się  
z Rudziszem. Już zaraz po pierw-  
szym ciosie Rudzisz idzie do oś-  
miu na deskę, podnosi się, lecz  
nowy cios poważył go i tylko gong  
ratuje go od wyliczenia. W prze-  
wie zawodnik Gedania poddaje  
się.

W ciężkiej Białkowski nie ma  
szczęścia i pomimo nokautu prze-  
grywa przez dyskwalifikację. Po  
ciosie jego, Kaczmarek już ma  
dość, lecz Białkowski nieostro-  
żnie uderza go w kark. Zawod-  
nik Batorego idzie na deskę i „wi-  
je się z bólu” trzymając się za  
głową. Po ogłoszeniu wyniku jak-  
by dotknięty różdżką czarodziej-  
ską od razu „wyzdrowiał” i lekko  
zeskakuje z ringu.

Sędziował w ringu ob. Kubik ze  
Szczecina, który wyraźnie nie lubi  
zwarcia. Na punkty sędziowali:  
Krasucki — Warszawa, Sudziński  
— Warszawa i Kamiński —  
Szczecin. Widzów ok. 2.500. Or-  
ganizacja sprawna. (R)

Sędziował w ringu ob. Kubik ze  
Szczecina, który wyraźnie nie lubi  
zwarcia. Na punkty sędziowali:  
Krasucki — Warszawa, Sudziński  
— Warszawa i Kamiński —  
Szczecin. Widzów ok. 2.500. Or-  
ganizacja sprawna. (R)

# CRACOVIA - LECHIA 5:1 (1:1)

## Nierychło bohaterem meczu

(Tel. wł.), 10.000 widzów było  
świadkami porażki beniaminka Li-  
gi reprezentanta Wybrzeża — Le-  
chia. Tylko w pierwszej połowie  
Lechia potrafiła nawiazac równo-  
rzedną walkę. Zawiedła w pierw-  
szym rzędzie u lechistów prawa  
strona ataku, przy czym Goździk

był najsłabszym zawodnikiem na  
boisku. Poniżej swej normalnej  
formy grał Kokot II. Od większej  
porażki uchroniła Lechię pomoc,  
przy czym najlepszymi zawodni-  
kami byli Nierychło i Kamzela.  
Oprócz tego dobrze się spisał Kup-  
cewicz. Lechisci wystąpili w na-  
stępującym składzie:

Pokorski, Leno, Żytniak, Niery-  
chło, Kamzela, Kokot I, Kupce-  
wicz, Skowroński, Rogocz, Goź-  
dzik i Kokot II.

W 19 minucie Cracovia zdoby-  
wa prowadzenie, a w 25 minucie  
Nierychło z wolnego strzela wy-  
równującą bramkę. Gra w pierw-  
szej połowie wykazuje przewagę  
Lechii, która jednak nie umie wy-  
korzystać dość pewnych sytuacji.  
Po przerwie zmienia się obraz i  
Cracovia przejmując pełną inicja-  
tywę. Już kilka minut po prze-  
wie pada najładniejsza bramka  
dnia strzelona z 30 metrów przez  
Różankowskiego II. Przy tej bram-  
ce zawił w pewnej mierze Po-  
korski, gdyż strzał ten był do  
obrony. Dalsze bramki padają ze  
strzałów Różankowskiego i Radno-  
sia.

Lechia kompletnie się zatraci-  
ła i nie jest w stanie nawiazac wal-  
ki. Wydaje się jednak, że Gdań-  
szczanie grali poniżej swoich mo-  
żliwości i nie mieli swego dnia.  
Porażkę tę należy usprawiedliwić

pierwszym występem naszych li-  
gowców w tak ciężkich bojach.  
Pod koniec gry walka była bardzo  
ostra i należało się spodziewać, że  
nasi chłopcy wyciągną odpowied-  
nie wnioski i potrafią się zastoso-  
wać do wymaganego poziomu w  
ekstraklasie państwowej.

Nie wolno zapominać, że Cra-  
covia w identycznym składzie  
zwyciężyła w ub. r. groźną Wi-  
słę i nawet przegrana z nią w  
stosunku 5:1 nie kompromituje  
i nie przekreśla szans Lechii do  
zajęcia czołowego miejsca w Li-  
dze. Sędziował obiektywnie Bu-  
kowski z Radomia. (J. W.)

# Wysoka porażka AKS w Poznaniu

POZNAN (PAP). Pierwsze tegoroczne spotkanie piłkarskie o mistrzostwo 1 Ligi, między drużyną poznańskich kolejarzy i zespołem chorzowskiego AKS-u, zakończyło się w pełni zasłużonym zwycięstwem drużyny ZZK w stosunku 7:3 (3:1).

# Wisła gromi ŁKS 8:2 3:1

ŁÓDŹ, W meczu o mistrzostwo 1 Ligi piłkarze „Wisły” zwyciężyli ŁKS „Wiśniarz” 8:2 (3:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Kohut, Gracz i Rupa — po 2, Legutko i Mamon — po jednej.

# Lechia remisuje ze Stoczniovcem w boksie

W walce o wejście do A Klasy „Stoczniovec” nie rozstrzygnął spotkania ze spadającą „Lechią”.

Wszystkie walki stały na słabym poziomie i zawodnicy „Lechii” nie byli odpowiednio przygotowani do tak poważnych zawodów. Przykrym zgrzytem było szowinistyczne zachowanie się publiczności.

Wyniki techniczne: (zawodnicy „Lechii” na pierwszym miejscu).

Białosów zwyciężył na punkty po bardzo chaotycznej walce surowego jeszcze Maciejewskiego. W wadze koguciej Miłogowski zwyciężył w pierwszej rundzie przez t. k. o. Czarneckiego. O wyniku tym zdecydowała kontuzja Czarneckiego i lekarz nie dopuścił do dalszej walki. Do chwili przerwy walki prowadził na punkty Miłogowski. W wadze piórkowej lepszy technicznie Szubiński uległ silniejszemu fizycznie Gałczyńskiemu. Szubiński jest zawodnikiem młodym i nie wytrzymał gradu ciosów, jakie posypały się na niego. W wadze lekkiej Jastrzębowski przegrał w drugiej rundzie przez t. k. o. do Mirko. W pierwszej rundzie zawodnik „Lechii” przeważał, lecz niepożrebnie wdał się w wymianę ciosów z silniejszym od siebie Mirko. Sędzia słusznie przerwał walkę. W wadze półśredniej, Wójcik przegrywał w pierwszej rundzie przez t. k. o. do Ostrowskiego. Ostrowski uderzył Wójcika poniżej pasa i Wójcik idzie na deskę, po czym poddaje się. Sędziowie nie zauważyli niskiego ciosu i przyznali zwycięstwo Ostrowskiemu. W wadze średniej Nadolski zdobywał punkty z powodu niestawienia się przeciwnika. W wadze półciężkiej po bardzo brzydkiej walce Wysocki niezasłużenie przegrywał z Wilgosem. W wadze ciężkiej mistrz Wybrzeża Polaków wygrywał w o. z powodu braku przeciwnika. W ringu sędziował Rekowski. Publiczności ok. 500 osób. (r)

Do Ligi koszykowej zakwalifikował się „Pomorzanin”.

# Legia zwycięża Szombierki 2:1 (1:1)

KATOWICE (PAP). Bramki dla „Legii” zdobyli Oprych i Skoczek, dla „Szombierki” Fuchs. Widzów 4.000.

Skład drużyn: „Szombierki” — Jung, Czernik, Kalus, Czepionka, Banisz, Wiecek, Fuchs, Krasówka, Burda, Suchy, Renk. „Legia” — Skromny, Florczyk, Wachman, Szaflarski, Milczanowski, Czeciołowski, Skoczek, Wilczyński, Oprych, Górski, Mordarski.

# GROM zwycięża Poczłowca 1:0 (0:0)

Kolejarze gdynscy, którzy rozegrali swe pierwsze spotkanie w tym sezonie o mistrzostwo A Klasy, nie zwyciężyli w przekonujący sposób, a przynajmniej nie w taki sposób, który by ich upoważnił do pretendowania do tytułu mistrza A Klasy. Do przerwy Grom strzelił dwie bramki, których jednak sędzia nie uznał, oraz nie wykorzystał dwóch rzutów karnych. Duży wpływ na wynik miało przemokłe boisko.

# Lechia Ib Gryf (Wejherowo) 0:2

Drugi zespół lechistów rozegrał wczoraj spotkanie o mistrzostwo A Klasy z Gryfem (Wejherowo). Zawodnicy Wejherowa przewyższali swych przeciwników szybkością i zgraniem, i zwyciężyli zaskakująco w stosunku 2:0.

# Gwardia (Warszawa) zwycięża Zryw Łódź 11:5

ŁÓDŹ, W finałowym meczu o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie warszawska „Gwardia” bez trudu zwyciężyła miejscowy „Zryw” w stosunku 11:5. Drużyna stołeczna wystąpiła bez Sobkowiaka w wadze koguciej, którego zastąpił Szatkowski. Wyniki techniczne tych walk przedstawiają się następująco: (Na pierwszym miejscu zawodnicy „Gwardii”).

W wadze muszej: Patora uległ na punkty Stasiakowi.

W wadze koguciej — Szatkowski nieoczekiwanie wypunktował Czarneckiego.

W wadze piórkowej: Kukulać po najsłabszej walce dnia wygrał na punkty z Zajackowskim.

W wadze lekkiej: Komuda walcząc z przereklamowanym Krawczykiem. Sędziowie ogłosili walkę za nierozstrzygniętą.

W wadze półśredniej: Borowicz zwyciężył na punkty Kijewskiego.

W wadze średniej: Wilczek stoczył naderzwyczajną cięską pojedynkę z Taborkiem. Pierwszą i trzecią rundę wygrał Taborek. Zwyciężył na punkty Taborek.

W wadze półciężkiej: Kolczyński walcząc jedynie jedną rundę z prymitywnym Wojnowskim.

W wadze ciężkiej: Szymura walcząc z Niewadziłem. Zwyciężył wysoko na punkty Szymura.

W ringu sędziował Fedorowicz (Śląsk). Punkty obliczali Urbano-

wicz (Poznań), Kugacz (Pomorze) i Chrostowski (Wrocław).

Widzów ponad 6 tysięcy. Zawody odbyły się poraz pierwszy w Łodzi, w nowej zajezdni PKS-u.

# Cracovia mistrzem Polski w hokeju na lodzie

ZAKOPANE. W sobotę rozegrano ostatnie mecze finałowe turnieju o mistrzostwo Polski w hokeju na lodzie. Silna zamieć śnieżna utrudniała grę, powodując częste przerwy w celu uprzątnięcia lodowiska.

Niespodzianką sobotnich zawodów było wysokie zwycięstwo KTH nad „Legią” w stosunku 9:1. Honorowy punkt dla „Legii” zdobył Swicarz. Wynik poszczególnych tercji w tym spotkaniu: 3:1, 4:0, 2:0.

Przy wyrównanej grze „Cracovia” pokonała w drugim meczu „Sila” — 2:1 (0:0, 1:1). Zwycięstwo i tytuł mistrza Polski za-

wdzięcza „Cracovia” doskonałemu swemu bramkarzowi Maciejce. Prowadzenie dla „Cracovii” zdobył w drugiej tercji Kopeczyński, wyrównał Wróbel. Zwycięska bramka padła ze strzału Burdy. Sędziowali Zarzycki z Katowic i Majchrowicz z Wrocławia. Ostateczna tabela turnieju o mistrzostwo Polski przedstawia się następująco:

1. „Cracovia” — 5 pkt., stosunek bramek 8:6;
2. KTH — 4 pkt., stos. br. 17:5;
3. „Legia” — 2 pkt., stos. bramek 5:13;
4. „Sila” — 1 pkt., stos. br. 5:5.

# „Gwardia” - „Zjednoczenie” 9:7

## Antkiewicz w doskonałej formie

W ramach meczów o tytuł drużynowego mistrza Polski, odbyło się spotkanie pomiędzy „Gwardią” (Gdańsk) a „Zjednoczeniem” (Bydgoszcz) zakończone zwycięstwem „Gwardii” w stosunku 9:7. Spotkanie to wywołało olbrzymie zainteresowanie i zgromadziło ponad 4.000 widzów. Jak wiadomo, na mecz ten pojechali najwięksi „profesorowie” boks polskiego z kpt. Dardą i trenerem PZB Stawem. Publiczność trawiała się w szwem, mierze, gdyż nie doszło do dawno oczekiwanej walki Antkiewicza — Kruży. Antkiewicz musiał zrzucić, aby móc zrobić wagę lekką. Przebieg meczu był następujący:

Mikołajewski nie rozstrzygnął walki z Borowiczem. Mikołajewski wykazał ostatnio znaczną poprawę formy i można powiedzieć, że na-  
wiał zasłużył na zwycięstwo. W wadze koguciej, jak było do przewidzenia Pol uległ na punkty Kowalewskiemu. Przewaga Bydgoszczanina była wyraźna i wynik całkowicie odzwierciedlał przebieg walki. W wadze piórkowej młody niespodziankę sprawił Goliński, który nawiazal równą walkę z Krużą. Zawodnik „Gwardii” wykazał wielką bojowość i walka ta stała na bardzo wysokim poziomie. Przegrywał on przez lepszą końcówkę Kruży. W wadze lekkiej Antkiewicz wykazał, że powrócił do swej dawnej formy, wygrywając zdecydowanie z Baranowskim I. Wykazał

on bogaty repertuar ciosów, przypominający dawne dobre czasy naszego olimpijczyka. Ze względu na dyskwalifikację Rodaka, Antkiewicz powinien już mieć stałe miejsce w reprezentacji właśnie w wadze lekkiej. W wadze półśredniej himeryczny Iwanicki, na ogół więcej pauzuje niż walczy, tym razem pokazał pozurę i zwyciężył zdecydowanie Baranowskiego II. W w. średniej Kwiatkowski po dość brzydkiej walce pokonał Richtera. Kwiatkowski dąży do zwarcia w którym się tak dobrze czuje, wychodzi ze zwarcia z ciosem i zwycięża

zdecydowanie na punkty. Rudzki jest jeszcze surowym zawodnikiem i nie umiał sobie dać rady z reprezentantem juniorów Polski, Gnałem. Dużo niespodziankę zrobił młody Flisowski, który pokonał dość zdecydowanie Chyle. Flisowski dobrze nastawiony przez swego sekundanta doskonale rozwiązał taktycznie walkę, a w szczególności w trzeciej rundzie zarysowywał się jego wyraźna przewaga. W ringu sędziował Włóś z Poznania, na punkty Masłowski z Poznania, Zięba — Wrocław i Drzewiecki — Warszawa.

# Polonia - Warta 0:0

WARSZAWA (PAP). W meczu o mistrzostwo 1 Ligi stołeczna „Polonia” ugrała bezbramkowy wynik z poznańską „Wartą”. Sędziował słabo Michalik (Kraków). Widzów około 10.000.

# Przekonywujące zwycięstwo Gedania nad Stoczniovcem

W rozegranym wczoraj spotkaniu o mistrzostwo A Klasy Wybrzeża Gedania zwyciężyła w stosunku 8:2 (3:1).

Bramki dla zwycięzców strzelił Falow 2, Musiał, Stawski i Gładysz po 1 oraz Kanisz z karnego. Dla Stoczniovcia bramkami podzielił się Heda i Oriowski. Widzów ok. 500 osób. Sędziował poprawnie Hinc.

„Polonia” uzyskała bezbramkowy wynik z poznańską „Wartą”. Sędziował słabo Michalik (Kraków). Widzów około 10.000.

Drużyny wystąpiły w następujących składach: „Polonia” — Borucz, Wołosz, Pruski, Szczawiński, Brzozowski, Wiśniewski, Zabęda, Szczepański, Jaźnicki, Szularz, Ochmański.

„Warta” — Krystkowiak, Dusik, Peda, Skrzypeczak, Gronski, Torz, Smolski, Kaźmierczak, Gendera, Opitz, Kaczmarek.

# II-ga liga piłkarska

Grupa południowa: Polonia (S) — Paławag 1:1 (0:0), Radomiak — Bzura 1:1 (0:0), Baildon — Polonia 2:0 (2:0), Naprzód — Gwardia (Kielce) 4:1 (3:0), Tarnovia — Chelmek 8:1 (3:1). Grupa północna: Pomorzanin — PTC 4:2 (3:0), Garbarnia — Gwardia (Szczecin) 8:1 (2:0), Lublinianka — Ostrowia 3:2 (1:1), Ognisko — Widzew 0:0, Górnik — Skra 3:1 (1:0).

# Wysoka porażka Wisły (Tczew) z Unionem (Gdynia)

Wisła (Tczew) na własnym boisku doznała wysokiej porażki od leadera A Klasy Wybrzeża Unionu z Gdyni. Union udowodnił, że jest dobrze przygotowany do rozgrywek o mistrzostwo A Klasy i prawdopodobnie utrzyma się na czołowej pozycji w tej klasie.